GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 15

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 15 Stycznia 1828 roku we Wtorek.

Od dnia 12 b. m. Kantor główny i Expedycja Gazety polskiéj, przeniesione zostały z dotychczasowego lokalu przy ulicy Miodowéj, do drukarni pod N. 163 przy ulicy Nowomiejskiej w domu zwanym Gdańską piwnicą; gdzie bez żadnéj odmiany Gazeta wychodzić i w godzinie przepisanéj wydawaną będzie. Redakcja uprasza swych prenumeratorów, korespondentów, i strony interessowane, aby odtąd pod tenże N. 163 do Redakcji zgłaszali się; i tamże wszelkie korrespondencje, jak niemniéj i obwieszczenia do insercji przeznaczone, nadsełać raczyli.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 14 Stycznia 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. Przed. zł.	Przed. g.	Kupują zł.	Kupują g.
Berlin, 100 R. Tal: 2 mies.	612	15	609	—
Gdańsk, 100 R. T. 2 mies.	—	—	—	—
Hamburg, 100 B. Tal: 3 mies.	924	—	92[illegible]	—
Londyn, 1 Funt. szt. 3 mies.	42	—	—	—
Petersburg, 100 rub. as. 2 mies.	—	—	—	—
a vista	178	10	—	—
Wiedeń, 100 złt. r. w 20 X 2 m.	421	—	420	—

Gotowe Pieniądze	Kurant Polski. Przed. zł.	Przed. g.	Kupują zł.	Kupują g.
Złote Królewskie podwój. i pojedyń., za 100 zł. ważnych	—	—	—	—
Imperjały, „ 1 sztuka	—	—	—	—
Assygn. Ros. „ 100 rubli	178	—	177	12
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka	20	10	20	5
Frydrychsdory 1 „	—	—	—	—
Pruski kurant 100 złote				

Papiery.	pr Ct	Kurant Polski. Przed. zł.	Przed. g.	Kupują zł.	Kupują g.
Listy zastawne, za 100 zł. białe bez 1. i 2. kuponu	4	81	22½	81	—
Assek. skar. „ 100 zł. za listy zast.				90	
Oblig. pragskie „ 100 zł. ditto	4			90	

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE.— *Warszawa.* Pozawczoraj w dniu Nowego Roku v. s. na pokojach w pałacu Bryłowskim J. C. M. W. Xięciu Cesarzewiczowi składali powinszowanie obecni w stolicy Jenerałowie i officerowie, tudzież przybyli z garnizonów królestwa dowódcy dywizji, brygad i pułków, oraz senatorowie i urzędnicy władz wszelkich.

—*Dyrekcja główna towarzyst. kredytowego ziemsk.*—Przekonawszy się iż posiadacze listów zastawnych i kuponów zgłaszając się po wypłaty, pokładając częstokroć listy i kupony obcięte w tém miéjscu, gdzie właśnie będąc z ksiąg podług przepisu prawa w gzygzak wycięte, ulegają porównaniu z grzbietami w księgach pozostałemi, dla czego nietylko toż porównanie z przepisów prawa sejmowego w artykule 76 i 121 następować winne miéjsca mieć nie może, ale nadto zdarza się, iż obcięcie tak daleko posunięte, że pokładane kupony nie przedstawiają ani numeru księgi, ani stronnicy jéj, dyrekcja główna więc postanowiła wezwać wszystkich posiadaczów listów zastawnych i kuponów, aby takowe w téj formie zachowywać starali się jak są przez władzę towarzystwa wydawanemi, w szczególności zaś, iżby te części listów zastawnych i kuponów, jak są w gzygzak wycięte od uszkodzenia zabezpieczali, gdyż w razie zgłaszania się z listem zastawnym lub kuponem, któryby dopiero rzeczoną część zepsutą lub odciętą miał, a tém samém przy porównaniu, grzbietowi w księgach dyrekcji głównéj znajdującemu się nie odpowiadał, wypłata tylko w tenczas nastąpi, gdy posiadacz onegoż o zamianę na inny w sposobie artykułem 123 prawa sejmowego przepisanym postara się.— w Warszawie dnia 8 stycznia 1828 r. Radca stanu (podpisano) *Kalinowski.* — Pisarz dyrekcji głównéj. (podpisano) *Drewnowski.*

—Dalszy ciąg Sędziów pokoju mianowanych postanowieniami Rady administracyjnéj z d. 17 grudnia r. z.—W wojewódz. Krakows. Pow. Kielecki, X. Bernard Bieńkowski, Ign: Paszkiewicz, Antoni Łempicki. Powiat jędrzejowski, Jan hr: Leduchowski, Kazimierz Bystrzanowski, Stanis: Wężyk. Powiat miechowski, X. biskup Tomasz Nowiński, Zygmunt hr Rusocki, Konst. Popiel. Powiat kra-

kowski, Józef Gostkowski, Felix Zakrzewski, Ignacy Trejtler. Powiat szkalbmirski, Michał Walewski, Karól Kempiński, Mich: Tomicki. Powiat olkuski, Jan Buchowski, Józef Łabędzki, Józef Błeszyński. Powiat pilecki, Piotr Gostkowski, Lud: Heppen, Daniel Rajski. Powiat lelowski, Jan hr. Męciński, Jan Stojowski, Józef Karoński. Powiat szydłowiecki, Andr. Walichnowski, Wiktor Łaniewski, Adam Jabłoński. Powiat stopnicki, Stanisław Nowakowski, Andrzéj Molski, Jan Chronowski. — W województwie sandomierskiém. Powiat sandomierski, Ign. Zieliński, Teodor Jasiński, Gracjan Baczyński. Powiat staszowski, Lud. Łempicki, Samuel Zieliński, Maxy: Jasiński. Powiat opatowski, Rafał Konarski, Józ: Rechlewski, Adam Konarski, Powiat Solecki, Antoni Suchodolski, Kajetan Dobrzyński, Jan Gumuliński. Powiat Radomski, Tom. Michałowski, Mich. Skórkowski, Alex: Wąsowicz. Powiat Kozienicki, Stan. Pieniążek, Józef Jawornicki, Kasper Prażmowski. Powiat koniecki, Filip Libiszewski, Tom. Wolski, Tom. Kiełczewski. Powiat opoczyński, Felix Skórkowski, Wincenty Cebulski, Adolf Popiel. Powiat Szydłowski, Wojciech Buchowiecki, Stan. Hadziewicz, Franciszek Wolski. — W województwie podlaskiém. Powiat siedlecki. Michał Kuszel, Antoni Lipnicki, Jan Sarnecki. Powiat Łukowski, Fr. hr. Suchodolski, Tadeusz Zakrzewski, Cyprjan Zalewski. Powiat Radzyński, Ferdynand Czerski, Stan. Tornkowski, Józef Radomyski. Powiat włodawski, Kazimierz Rzewuski, Rajmund Jasieński, Wiktor Molski. Powiat Bialski, Wojciech Gołaski, Władysław Zawadzki, Jakób Popławski. Powiat Wągrowski, Stanisław Sulgosławski, Andrzéj Leon Górski, Józef Skibniewski. Powiat Łosicki, Franciszek Zaleski, Ignacy Wężyk, Jan Bądzyński. Powiat żelechowski, Adam Mędrzecki, Michał Szwarczewski, Michał Karaś, Powiat garwoliński, Franciszek Olszewski, Stanisław Graybner, Antoni Pniewski.

—W tych dniach wyszedł N. 12 Dziennika podróży zawierający następujące materje: *I.* Przejażdżka po Inflantach przez T. Bułharyna (Dokończenie.) *II* Podróż do wysp Sandwichskich okrętu Króla J. W. Brytanji, zwanego Blondyna, pod dowództwem lorda Bajrona, kapitana okrętowego. (Dokończenie.) *III* Podróż po Afryce zachodniéj w latach 1818 19 20 i 21 przez majora Wilhelma Graj i ś. p. Dochard, chirurga sztabu głównego. *IV* Przechadzki na wyspach Madera i Porto Santo, w jesieni r. 1813, odbywane podczas trzeciéj podróży do Afryki, przez S. E. Bodwich. — *V. Rozmaitości.* O wyspie Oceanji. — Zatrudnienie płci pięknéj w Nowym jorku. — Ubiory i niektóre zwyczaje kobiet mogolskich. Zatoka Ko-Si-Hang. — Zawieranie małżeństwa u Chińczyków. — Niektóre szczegóły o stanie kobiét w Państwie Birmanów. — Chowanie umarłych w Chinach. — Odkrycie skamieniałych kości zwierząt na wyspie Jawje. — Stan Luizjany. — Odkrycie lochu podziemnego niedaleko Falaise we Francji. — Drzewo Tallipot na wyspie Ceylan. — *VI Nowe dzieła.* Z Nrem 12 Dziennika podróży wydawanie pisma tego *zawieszone* zostało. Całego zbioru jednorocznego dziennika podróży z 12 numerów; albo 4 tomów złożonego, dostać można w tych samych kantorach, które prenumeratę przyjmowały, oraz w xięgarniach warszawskich za złot. 36, na prowincji zaś za zamówieniem na wszystkich pocztamtach i stacjach pocztowych za złot: 48.

— Wyszła rycina wyobrażająca Xięcia Józefa Poniatowskiego, w całéj figurze, dobrze wypracowana. Nabyć jéj można za złp. 3 w księgarni Brzeziny i w składzie Ciechanowskiego. — U tego ostatniego ciągle przyjmuje się prenumerata na Gazetę Polską, Kurjera warszawskiego i inne wszelkie pisma perjodyczne wychodzące w Warszawie. Można oraz nabyć codziennie oddzielnych exemplarzy pism wyżéj wyrażonych.

—Dziś zimna stopni 22

ROSSJA. — *Wiadomości z obozu jenerała adjutanta Paszkiewicza.* — Rossjanie obchodzili w samém sercu Persji rocznicę imienin J.C.M.W.X. Michała Pawłowicza. Powszechną radość dzielił stósownie do swego życzenia w Dei-Kargan, następca tronu perskiego Abbas Mirza. O godzinie 10 przed południem odprawiło się nabożeństwo w cerkwi polowéj w obecności naczelnego dowódzcy jenerała adjutanta Paszkiewicza i całego sztabu, a następnie, wśród wystrzałów działowych odmówiono modlitwę dziękczynną. Wojsko w zupełnym rynsztunku otaczało namiot cerkiewny. Po ukończeniém nabożeństwie pokazał się Abbas Mirza z piętnastoletnim synem swoim Chosrow Mirzą w towarzystwie jenerała porucznika hr. Suchtelen. Abbas Mirza i naczelny dowódzca spotkali się przed obozem i powitali się najuprzejmiej. Następnie przyjął Abbas Mirza od dowódzcy oddziału, jenerała majora Pankratiewa rapport ustny i listę frontową, przejechał z jenerałem adjutantem Paszkiewiczem wzdłuż cały szereg wojska, pozdrowił je, zatrzymał się przy każdym pułku i przemówił do każdego z dowódzców w najpochlebniejszych wyrazach, poczém gdy wojsko defilowało, nie spuszczał z niego Abbas Mirza na chwilę swojéj uwagi. Czystość mundurów, zręczność w robieniu bronią, szybkość i dokładność poruszeń, jednostajność marszu, wszystko to, zdawało się zadziwiać i zachwycać następcę tronu perskiego. Po paradzie zaprosił go dowódzca korpusu do namiotu, umyślnie na ten cel rozbitego, na sute śniadanie, dane przez pułkownika Szypowa, do wódzcę połączonego pułku gwardji i officerów onego, z powodu imienin swego najjaśniejszego szefa. Namiot ozdobiony był armaturami; na dwóch środkowych kolumnach namiotowych, które otoczone były piramidami z broni, jaśniały cyfry N. Pana i J.C.M.W.X. Michała Pawłowicza. W tym samym namiocie urządzony był oddzielny pokój dla Abbasa Mirzy upiększony na sposób wschodni. W nim stał stół z trzema nakryciami. Abbas Mirza zajął miejsce w pośrodku, syn jego po lewéj, a dowódzca korpusu, po prawéj stronie. W namiocie wielkim nakryte były dwa stoły, przy których siedzieli najznakomitsi z orszaku następcy tronu, wraz z naszymi jenerałami i officerami. Potrawy dla gościa sporządzali własni jego kucharze. Pomimo że okolica tamta nie bardzo w płody obfituje, jednakże śniadanie było godne dnia uroczystego i ubiegało się z ucztami stolic europejskich. W czasie śniadania zmieniały się

kolejnie chóry muzykantów i śpiewaków. Zdrowie N. Pana, W. Xięcia Michała Pawłowicza, Abbasa Mirzy i jego syna, życzących pokoju, nakoniec dowódzcy korpusu, spełniano wśród huku wystrzałów działowych i okrzyków Hura! Po śniadaniu podziękował Abbas Mirza gospodarzom, wyszedł z namiotu, zabawił przez niejaki czas przy muzykantach i śpiewakach, i odjechał do siebie. Nasza muzyka podobała się szczególnie, i Persowie niemogli się wydziwić, jakim sposobem tyle instrumentów razem pogodzić się może. Widowisko to było istotnie ciekawe. Syn szacha perskiego, otoczony jenerałami rossyjskiemi, znakomici Persowie i nasi oficerowie, kozacy i piechota z Kurdami i Persami w radosnym tłoku, mnóstwo ludu i wieśniaków, zdziwione potęgą i gościnnością Rossjan. Od początku państwa perskiego, ani dumni władcy tego kraju, ani ich synowie, nie uraczyli nikogo poufałém obcowaniem, a nawet synowie niemogli siadać w obecności ojca. Wojenni synowie Rossji pokonali trudności pustych granic perskich, wojownicze zastępy i zadawnione przesądy. (In. R.)

ANGLJA. — *Z Londynu d. 2 grudnia.* Goniec donosi, że pismo S. ma być tłumaczone na język japoński, czego dotychczas nie można było uskutecznić. — Don Miguel wylądował w Greenwich dnia 29 grudnia; przyjmował go xiąże Klarencji, wielki admirał, który na niego przez trzy godziny czekał. Gazety angielskie donoszą że Don Miguel jest średniego wzrostu, że ma łagodną i przyjemną fizognomję, i podobny jest do członków rodziny swego wuja. Zjadłszy obiad u gubernatora w Greenwich, pojechał z xięciem Klarencji do Londynu. Dnia 30 miał być u króla w Windsor, a w dzień nowego roku miał się znajdować na polowaniu w parku Windsorskim. Do Portugalji popłynie z portu Portsmouth. Przygotowania przed jego przyjazdem odpowiadały jego godności: Na morzu dawano za zbliżeniem się jego znaki, obserwatorium w Greenwich, udzielało znaki postawionemu na wieży królowéj Marji officjaliście; xiąże Klarencji miał na sobie po raz pierwszy uniform podług nowego przepisu zrobiony i przybył w orszaku dwóch szambelanów, wyznaczonych do towarzyszenia Don Miguelowi przez czas jego pobytu w Anglji; oprócz tego przybyło do Greenwich z Londynu całe poselstwo portugalskie. Gwardja przyboczna towarzyszyła mu, dzieci ze szkoły marynarki były ustawione w rzędzie, a wystrzały działowe zapowiadały jego przybycie. Gdy wylądował zabrzmiała muzyka janczarska. W Londynie przyjmował odwiedziny ministrów.

— P. Goderich jest jak wiadomo ten sam P. Robinson, który po P. Vansittart objął był urząd w departamencie skarbu. P. Robinson znany był z otwartéj głowy, był rozumnym mówcą, grzecznym i przyjemnym w pożyciu i rzetelnym pomocnikiem wszystkich liberalnych działań dawnego gabinetu. Ale zarazem wiadomo jest wszystkim, że nie był bardzo pilnym i biegłym w załatwianiu spraw publicznych, że P. Herries prawie we wszystkich pracach go zastępował, i że jedyną pracą jego było kazać sobie objaśniać plany finansowe, aby je w parlamencie zrozumiałemi uczynić, jakoż tylko pod tym warunkiem przyjął był urząd. Uważano także, że gdy do izby wyższéj postąpił, aby tam bronić zasad rządu, którego pierwéj tylko podrzędnym był członkiem, zbyt słabo bronił się przeciw natarczywości Londonderego i Greya, chociaż jeszcze wtenczas zachęcał go z drugiéj izby silny głos Canninga. Nie powinno więc dziwić, że teraz, kiedy się parlament zbliża, na którym sprawa grecka, portugalska, skarbowość Anglji, prawa zbożowe, emigracja ubogich wyrobników ważnemi narad będą przedmiotami, ducha jego trwoga przejmuje. Ta jest najpewniejsza pobudka jego dymissji. Ale jaki bądź z resztą ma do niéj powód, to pewna, że gabinet wiele utraci przez jego wystąpienie. Jako Tory ma za sobą całe stronnictwo, jako człowiek rzetelny posiada szacunek Whigów, którzy radzi uważają go za swego; tylko lord Harrowby mógłby go zupełnie zastąpić. Gdyby jednak tego urzędu przyjąć nie chciał, musiałby lord Landsdown stanąć na czele gabinetu i wzmocnić się w nim ile możności przez przybranie ludzi utalentowanych z pośród Whigów, jakiemi są lord Holland, PP. Makintosh i Brougham. Czyby jednak ministerium wigowskie utrzymać się mogło, to jest inne pytanie; w każdym razie potrwałoby dopóty, dopókiby broniło z umiarkowaniem zasad kościoła angielskiego. Wigowie nie powinni dopuścić, aby Torysowie zmusili Irlandję do buntu.

—Zamiast drobnych oszczędności, które rząd dla ulgi narodu zaprowadzić zamierza, radzi Edinburgh Review dozwolić przywozu zboża za mierną opłatą, wolnego przywozu herbaty, cukru i budulca, przedmioty, które teraz podrożone są o 24,000,000 f. sz. jedynie z korzyścią właścicieli gruntowych, kompanji wschodnio-indyjskiéj, plantatorów zachodnio-indyjskich i osad północno-amerykańskich, nakoniec radzi wspomnione pismo, aby na umorzenie długu narodowego nałożony był podatek na własność realną. — P. Andrews otrzymał patent swobody na ulepszony powóz parowy, który przed wynalezionym przez P. Gurney to ma pierwszeństwo, iż kocioł z machiną parową znajduje się na odzielnym wózku.— Gazeta dworska donosi o mianowaniu Pana A'Court posłem naszym przy dworze cesarsko-rossyjskim, Pana Lamb posłem przy dworze królewsko-portugalskim, i Pana Taylor, dotychczasowego posła przy dworze królewsko-bawarskim, posłem przy dworze królewsko-pruskim. Wakują więc urzędy poselskie angielskie w Madrycie i Monachium. (G.B.)

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 5 stycznia.* — Don Miguel przybył dnia 28 grudnia w orszaku 24 osób do Calais, z kąd, obejrzawszy osobliwości miasta, na przyozdobionym statku przewozowym do Londynu popłynął. — Niema już wątpliwości o zmianie ministrów; sam dwór jakkolwiek ze zdaniem swojém rzadko kiedy się wynurza, zdaje się na to zezwalać, że kierunek spraw publicznych, nie może nadal pozostać w ręku P. Villele. Sama rada ministrów poznaje swoje położenie, a kilku ministrów miało się już w téj mierze jawnie oświadczyć. P. Peyronnet przyznaje, że system P. Villele nie może się nadal utrzymać, P. Corbiere ma zamiar wyjechania

do Rennes, a P. Chabrol oświadczył się już z radością, że się przecie rozwiąże przykre położenie, którego jedyną przyczyną P. Villele. Sam Villele tylko zdaje się chcieć stawić czoło burzy, która się nad nim zbiera; ma on koło siebie młodzieńca, niejakiego P. Renneville, który go na chwilę nie odstępuje i nieustannie do wytrwałości zachęca. Z resztą, ani minister, ani P. Renneville nie dopuszczają do siebie nikogo. Ministerjum skarbu przybrało postawę tymczasową, zapowiadającą przejście do innego porządku rzeczy, do nowéj administracji. Sposób myślenia dworu, miał również uczynić na królu w ostatnich dniach wielkie wrażenie; jakkolwiek bowiem monarcha osobiście Panu Villele sprzyja, widzi jednak konieczność zmiany pierwszego ministra. W tym względzie odbyła się długa narada. P. Villele przyznał, że położenie teraźniejsze jest trudne, lecz utrzymywał, że może je bronić jeszcze i pozyskać w izbach większość głosów. „Gdybym jednak, rzekł do króla — zmuszony był usunąć się, i postępkiem takim okazać ostatni dowód mojego poświęcenia, w takim razie złożyłbym W. K. M. listę osób, któreby może przydały się do rady W.K.M." Król zezwolił na to, a P. Villele ułożył niezwłocznie listę osób na nowych ministrów, lecz domieścił przy każdém nazwisku małą biografię pod względem dawniejszéj polityki, nieco uwag nad ich zdolnościami, talentami i usposobieniem. Ponieważ zaś, wszyscy większemi obdarzeni talentami Francuzi, za rządów Napoleona byli umieszczeni i w 100 dniach mu służyli, przeto bardzo naturalnie nie mogła się podobać podana lista, owszem wyniknął z niéj wniosek, że Villela jako najprzychylniejszego Królowi nie może nikt zastąpić. Tym sposobem pozostała P. Villele nadzieja utrzymania się w ministerjum; ale z drugiéj strony. Cały dwór jest przeciw P. Villele i okoliczność ta jest bardzo ważna. Delfin i Delfinowa opuścili go i wyrzekli jawnie względem niego. Xiążęta: Blacas, Fitz James, Riviere, Polignac, Gramont, którzy wieczory z Królem przepędzają, nie tają się ze swoim sposobem myślenia, a okoliczność ta jest ważniejsza we Francji jakby sądzić należało. Stronnicy P. Villele ściągnęli na siebie gniew powszechny, a jeśli minister ten w samym dworze wielkiego oporu doznaje, tym większego dozna zapewne w obudwu izbach. Zarówno rojaliści, jak liberaliści życzą aby P. Villele przestał być pierwszym ministrem. W tym względzie zgadzają się obiedwie opozycje. (G.F.)

HISZPANIA.—*Z Barcellony dnia 14 grudnia.*—Jenerał Romagosa mianowany został gubernatorem w Ciudad Rodrigo. Sędzia Onate sprawujący tu urząd intedenta policji, oddalić się kazał z Barcellony wielu obywatelom.—W Sewilli, gdzie jenerał Kwesada ma znaczenie, panuje zupełna spokojność. — W ciągu roku 1827 wpłynęło do skarbu hiszpańskiego blisko 900 miljonów realów, a wydano tylko 800 mil: real:. (G.B.)

Wiadomości rozmaite.

Różnojęzykowa gazeta.

Na wyspie S. Tomasza, należącéj do duńskich posiadłości Zachodnio-indyjskich, wychodzi co tydzień dwa razy gazeta pod tytułem w języku duńskim: *Sanct Thomas Tidende.* Wydawcą jéj jest Anglik, jakoż wszystkie polityczne artykuły znajdują się w niéj po angielsku. Doniesienia prywatne bywają w niéj w języku duńskim, angielskim, hiszpańskim i francuzkim, a obwieszczenia urzędowe miewają obok textu duńskiego tłumaczenia na języki wyżéj wymienione.

Chowanie umarłych w Chinach.

Doktór Morisson twierdzi, że dawniéj w Chinach był zwyczaj zagrzebywania wraz z umarłym wózka glinianego *t'on tch'ay*, i figurę człowieka ze słomy dla posługi zmarłego na drugim świecie; zwyczaj ten dotąd się jeszcze utrzymuje. Wycinają z papieru pewną liczbę narzędzi, i paląc je, kładą popiół w trumnę, również na użytek zmarłego. Nazywają je ogólnym wyrazem *Ming-Kh'e*; wycinają i palą tym sposobem łektyki, łodzie przewoźników, służących, suknie i inne przedmioty. Palą zwykle suknie których używał zmarły, a które u ubogich nie wiele są warte; ale i wspaniałe szaty bogatych ulegają również temu losowi, zwyczaj ten nazywa się *Chaou-Ko-ho* (palić suknie dla przebycia rzeki) a rzeka którą mają przebywać umarli nazywa się *hoang-h'o* (żółta rzeka)

Drzewo Tallipot na wyspie Cejlan.

Liść tego osobliwszego drzewa przywieziony niedawno z wyspy Cejlan, gdzie jest ojczyzna jego, znajduje się w posiadaniu Ryszarda Fiether d'Hampstead w Anglji. Jest on dokładnie zachowany i ma 11 stóp długości, 16 szerokości w najszerszém miejscu, a 38 obwodu. Rozłożywszy go tak jak parasol, można wygodnie zasłonić od promieni słonecznych stół, koło którego siedzi sześć osób, a mieszkańcy Cejlanu używają do tego w miejscu namiotów.

Odkrycie skamieniałych kości zwierząt na wyspie Jawie.

Dnia 14 marca 1824 przedstawiono towarzystwu azjatyckiemu w Kalkucie niektóre próby skamieniałych kości, znalezionych niedawno w kraju Awy. Ponieważ nie miano sposobności porównać ich ze szkieletami skamieniałemi znalezionemi w europie i ameryce, nie można ich było uklassyfikować, są one większe niż zwyczajnych słoni, żeby zaś przedstawiają znaczną od nich różnicę.

Widowiska w Stolicy.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Mussioskich

Na Krakowskiém przedmieściu pod Nro 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michaud.